



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poswięcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych i samiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie — 3.—
 Kwartalnie — 1.50
 Miesięcznie — 0.50

Adres Redakcji i Administracji: Zagłębia Dąbrowskiego Al. 11, 26, telefon 74 00.
 skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Prenumerata i ogłoszenia w Zagłębiu przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.,
 Nadane za wiersz 50 kop.
 Odbiorca drobnopiętno po 8 kop. za wiersz

Reprezentantem
 „GONCA Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**
 i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Gonca Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**
 objęta księgarnią pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec
 Częstochowski” w **Rakowie** przyjmuje p. **Kolasiński**.

S. Wajntraub
 Adwokat przysięgły
 przeniósł kancelarię do domu p. J. Bessera II ale-
 zja № 32, II-gie piętro, od frontu. 3-2

LOKOMOBILE
 parową o 4-ech koni normalnych mało używaną
 sprzedają na miejscu gotową do ruchu, lub do za-
 brania, lokal obszerny, Częstochowa ulica Dojazd
 № 13, Ickowicz. 310-2-2

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 leczenia, płomocowanie, wyjmowanie zębów bez
 bólu, Zęby sztuczne też podniebienia.
 Al. 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108.

Kalendarzyk.
 D. 18 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Feliksa kapuc.
 jutro Piotra Celest.

Imiona słowiańskie: dziś Wszesława bl. jutro
 Krzemyśla.

Wschód słońca godz. 4 m. 8, **zachód** godz.
 7 m. 46.

Przybyło dnia: 8 godzin 4 minut.

Wiadomości historyczne: 1762: Zawarcie po-
 koju między Piotrem III i Fryderykiem. —
 1792. Posel rosyjski Bulbakow wręcza Sta-
 nisławowi Augustowi deklarację Katarzyny II.

Mowa posła Grabkiego.

wygłoszana na czwartkowym posiedzeniu Dumy
 państwowej.

(Według Ag. Petersb.).

Będę mówił nie w komisji rolnej, lecz na ogólnym posiedzeniu Dumy jedynie dlatego aby odeprzeć zarzut prawicy, która obypała przedstawicieli Kola polskiego napasami. Zresztą prawica występuje zawsze w obronie wszystkiego, co burzy i powstaje przeciw wszystkiemu, co jest zdolne do życia.

Broniąc stanowiska, zajętego w sprawie rolnej przez posłów polskich, wystarczy odsłonić tylko fuzjogonję naszych przeciwników, aby przekonać się, że po ich stronie niema ani siły, ani prawa.

Naprzód przeciw naszemu stanowisku wystąpili niektórzy włościanie i trzech członków prawicy. Powiedzieli: „Wy, polacy, chcecie sejm polskiego, to znaczy, wy chcecie, aby o sprawie rolnej w gub. minskiej decydowano w Warszawie, aby włościanami rosyjskimi rządili panowie polscy”.

Po nich wystąpił ktoś więcej wykształcony i powiedział:
 „W przeszłości rząd rosyjski konfiskował

majątki polskie, ale mimo to polacy umieli chytrze utrzymać je w swoich rękach. Teraz należy rozdać ich majątki włościanom, wówczas majątków obywateli rosyjskich nie będzie trzeba sprzedawać”.

Pomyślano bardzo prosto!.. W taki sposób włościanie otrzymają nową ziemię i obywatele rosyjscy pozostaną jak dawniej właścicielami trzymającymi stronę starego ucisku, polacy zaś poniosą słuszną karę za mrzonki o sejmie polskim.

Wykazawszy łączność ruchu wolnościowego Rosji z Królestwem Polskim mówca zaprzecza wszelkiemu niebezpieczeństwu ze strony sejm polskiego.

W sprawie reformy agrarnej czyż może przeszkadzać włościaninowi rosyjskiemu, jeżeli włościanie polscy będą rozstrzygały pytanie agrarne na zebraniu osobnem, wybranem przez powszechne, równe, tajne głosowanie.. (d.n.)

Przy rozstrzygnięciu kwestji reformy agrarnej zadeklarowaliśmy żądanie urzędzenia miejscowego szerokiego samorządu na podstawach demokratycznych i zasadzie powszechnego równoprawienia.

Mniemam, że włościanie północno-zachodniego i południowo-zachodniego kraju sami podtrzymywałyby takie żądanie, gdyby nie ich mentor! Do czego doprowadzili nas mentorzy? Jeden z nich powiedział wam, że nie potrzebny jest samorząd, nie potrzeba szkół, bo wówczas władza przejdzie do rąk obszarników. Powtarzam, że polacy żądają samorządu na podstawach demokratycznych.

Gdzie widzieliście, panowie, szkoły, które-
 by miały na celu poddawanie ludności prawosławnej pod władanie ludności polskiej. Azaż przekładacie własną ciemnotę, dlatego tylko aby dzieci innego wyznania nie były oświecone.

Rozpatrzywszy zarzuty, zwrócone przeciwko polakom przez prawicę, mówca oświadcza: deklarowaliśmy, że w Królestwie Polskim jest niezbędna autonomia z sejmem w północno-zachodnim kraju, niezbędne równoprawienie, dzielnicowy demokratyczny samorząd; ale przeciw ich inni deputowani oświadczyli, że we wszystkich dzielnicach Rosji niezbędne jest to samo: czyli reformę agrarną należy prowadzić równoległe z reformą miejscowego samorządu, w przeciwnym razie pierwsza będzie tylko środkiem dla centralnych organów zarządu do tego, aby powykryćcać wewnętrzny duch reformy aby stanowiła pomoc szerokiej przestrzeni władzy w utrwaleniu swej rzeczywistej nieodpowiedzialności i samowoli.

To, czem biskup (zapewne Eulogiusz; prz. red.) chciał wzbudzić współczucie do istniejących warunków i położenia wśród rosyj. bezrolnych, są tylko czcze słowa.

W Polsce położenie wszystkich bezrolnych wogóle jest ciężkie. Takie środki, które-
 by polepszyły los ludzi bez pracy, może obmyśleć tylko sejm. Tego tylko żądają postwie polacy.

Na 8 milionów ludności przypada 250,000 prawosławnych i 300,000 litwinów-katolików. Dla tej niewielkiej liczby pokolenie przy autonomji nie będzie niebezpieczne, uznamy zasadę równoprawienia narodowości i zasadę gwarancji praw.

Biskup Eulogiusz w imieniu Rusi chełmskiej oświadczył, że nie zgadza się, aby w tej części Królestwa Polskiego o losie włościan ruskich decydował sejm polski. Odpowiadam, że bis. Eulogiusz nie staje jako przedstawiciel Rusi chełmskiej. Wszyscy prawosławni i ludność katolicka wybrała naszych posłów. Między nami jest ich trzech i jeden zaś włościanin miejscowy. Biskup wybrany został inaczej niż inni. Pod względem terytorjalnym wybór jego to koronkowa robota kancelaryjnych pomysłów. Żądał on wydzielenia Rusi chełmskiej. Żądał w imieniu okręgu wyborczego, lecz granice tego okręgu nie były w możności wy-

brać na mapie nawet najwięcej utalentowany urzędnik kancelaryjny.

Nie zwracając uwagi na tych, którzy nie nawiądzają światła równoprawienia, my, pragmatycy promienia tego światła, aby przychylnie się do lepszej przyszłości, twierdzimy, że ani jedna grupa ludności ze strony sejm naszego niedozna krzywdy.

Zarzucono nam, że przemawiamy w imieniu Kraju południowo-zachodniego, ale dzieje się to tylko dlatego, że polscy przedstawiciele tych dzielnic należą do tej narodowości, która jest tak samo gnębiona i stanowią jedną grupę parlamentarną. Jeżeli to niedozwolone, powiedzcie, dlaczego, ale nie przedstawiając sejm polskiego jako straszaka włościanom rosyjskim.

Powiadają nam, jakobyśmy włościana przeciwko nam lud polski. Nie jest tak. Szlachta ta polska dawno już zła się z ogólnym, potężnym biegiem życia narodowego i wysialiście ją na Sybir, w trącałście do więzień, tymczasem widmo jej do tych czas was niepokoi. Dlaczego też naród polski nie przysiał tu ani jednego członka waszego związku, a dlatego, że chłop polski wie, kemu ma być obowiązany za swe oswobodzenie. Nie otrzymał on wielkiej łaski ze strony rządu! W Rosji opłata wykupna zniesiona, włościanie zaś polscy korzystają z tego tylko dobrodziejstwa, że placą dziesięciokrotnie większy wymiar podatków, niż w największej urodzajnych guberniach Cesarstwa.

W jego duszy, podobnej do włościan całej Europy dojrzało uczucie ogólnoludzkiej wartości i stanowi pożyteczne źródło narodowej, nacjonalistycznej świadomości. Chłop polski czuje, że posiada prawa do tego, aby był gospodarzem w swym rodzinnym kraju, a pierwszym przejawem tej świadomości, to żądanie autonomji i przekazanie sejmowowi decyzji w sprawie rolnej.

Z powodu tego żądania rosyjska odra-
 dzająca się państwowość nie nie straci, idea zaś sprawiedliwości racjonalnej otrzyma swe jedyne prawidłowe wcielenie!

Siła organizacji.

Według zestawienia statystycznego liczo-
 no w roku 1904 w Anglii 16.7 stowarzyszeń konsumowych czyli spożywczych. W roku zaś 1905 było ich 1614, czy o 23 mniej. Natomiast liczba członków powiększyła się. W roku 1904 bowiem ilość członków wynosiła 2,205,942, gdy w roku 1905 liczba ich wynosiła 2,259,479.

Udziały wszystkich tych stowarzyszeń konsumowych wynosiły 562 mil. 668,520 marek. Suma ta wzrosła w roku 1905 do 580,840,400 marek.

Obrót towarów i gotówki wynosił w roku 1905 ogółem 1,887,693,960 mk. — Zyski w roku 1905 wynosiły ogółem 20,916,260 marek.

Stowarzyszenia konsumowe i spółkowe w Anglii są tak potężne i dobrze zorganizowane, że posiadają nie tylko własne sklepy i magazyny, ale i własne warszaty i zakłady wytwórcze oraz własne okręty nawet do zwiezienia towarów i wyrobów.

W takich zakładach wytwórczych wyrobiono różnego rodzaju artykułów spożywczych i towarów w roku 1905 ogółem za 178,287,740 marek. — Sklepy i zakłady wytwórcze zatrudniały własny lud w tymże roku ogółem 108,562, którym wypłacono zarobków i pensji ogółem 77 mil. 776,480 marek.

Stowarzyszenia te dawały także z czystych zysków pewne sumy na cele dobro-
 czynne i tak w roku 1905 dano o 23 m. cele wychowawcze 1,653,320 mk., a cele dobro-
 czynne 922 tysiące 600 marek. — Wska-
 dano na cele agnacyjne 1,653,320 mk., a cele dobro-
 gotne 228,160 mk.

Oprócz tego w roku 1905 w Anglii

Wykonywa w: pamiątki, figury, portrety, obrazy, roboty przy budowlach kościelnych, jako też i każde roboty w z kres rzeźbiarstwa wcho-
 dzące, od najwzrostniejszych do najwzrostniejszych wykonywania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
 nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztuka-
 rskie wykonywane. Wykonuje roboty w miejscowościach n. podlegających informacjom, przesłanki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniański
Proszowski w Częstochowie,
Kruszyński i
Al. 10 dom własny.

stowarzyszeń spożywczych i jedności brzo-
szur.

W roku sprawozdawczym agitowano za
ruchem organizacyjnym, urządzono dla ucze-
niów wykłady o obowiązkach obywatela z dzie-
jów, przemysłu i handlu, o ekonomii politycz-
nej, o wychowaniu, zasady książkowości, orga-
nizacji konsumowej itd.

Tygodnik „Cooperative News” wydaje się
w 70,959 egzemplarzach, a „Scottish Coopera-
tor” w 25,000 egzemplarzach: a czterdzięci
dwa czasopism i rozchodzą się w 511,675 eg-
zemplarzach. Wszystkie te pisma należą do
stowarzyszeń.

Stowarzyszenia spożywcze złączy się w
związek (Cooperative Wholesale Society), który
utrzymuje własne piekarnie, rzeźnie, mleczar-
nie, pracownię krawieckie, szewskie, stolarskie,
buduje dla swych członków domy z ogródkami,
zakłada gospodarstwa rolne i t. d. Rozpo-
rządza zaś kapitałem przeszło 400 milionów ma-
rek. Posiada swoje salony i biura zakupów hur-
towych w Ameryce, Australii, Danii, Hisz-
panii, Szwecji, Francji i Niemczech.

Dla przewozu zakupionych produktów do
Angli, służy ośm statków parowych.

Posiada dalej sklepy, agentury, banki,
plantacje herbaty, fermy, wędliniarstwo, młyny,
drukarnie, rafinerie tynku, — fabryki bis-
koptów, siodcy, obuwia, kakao, czekolady,
koszerek, szczonek, obuwia, wyborów rymar-
skich, stolarskich, póżoszczynnych, aptekar-
skich, materiałów wełnianych, flaneli, koszul,
gorsetów, ubrań, mydła, świec, gliceryny, ty-
toniu, cygar, papierosów, krochmalu, mebli i
35 innych fabryk.

Organizacja, jak z powyższego widać, to
potęga olbrzymia!! — A jednak jak mało je-
szcze mamy u nas takich światłych, którzy
ważącej organizacji uznają!

Dochody Watykanu.

Pisma galicyjskie zamieściły wykaz do-
chodów i rozchodów, jak e dwór papieski miał
w roku zesłany.

Otóż, według tego wykazu, pozycje owe
przedstawiają się, jak następuje:

Dochody.	Koron.
Z majątków ziemskich	875,000.
Procent od papierów	6,000,000.
Sprzedar: orderów	2,500,000.
Świętopietrze	13,000,000.

Razem około 21 milionów.

Rozchody.	Koron.
Pensje kardynałów i dygnitarzy	2,500,000.
Pensje służby i gwardji	397,000.
Biblioteka i zbiory	1,750,000.
Utrzymanie bazyliki	750,000.
Inne wydatki	7,500,000.

Razem około 6 milionów.

Z tego widać, że czyste dochód wynosi
corocznie 15 milionów koron, to jest około 6
milionów rubli.

NOWINY.

Ogólne.

Handel mięsem. Stopniowo podwyższanie
cen na mięso przez miejscowych sprzedawców
zostało zbadane przez władze policyjne, które
ustaliły, że dostawa bydła z gubernji Casar-
stwa zajmuje się tylko kilku bardzo bogatych
kupców, którzy założyli związek, narzucając w
ten sposób dostawę bydła do Warszawy i miast
Królestwa. Cała dostawa bydła ma tylko dwa
punkty zbornie: Brześć Litewski i Kowel; w
miastach tych kupcy dzielą bydło tylko na ta-
kie partie, które zaraz bywają zakupowane na
targach, a ponieważ z tego powodu odczuwa
się brak mięsa, przeto ceny są zależne w zu-
pełności od hurtowników głównych. Miejsce-
wi zaś odbiorcy znów między sobą normują
ceny na bydło i mięso surowe.

Wszelkie zabiegi policji, w celu zaradze-
nia drożyznie mięsa wobec wytworzonego tru-
stwu mięsnego, uważać należy za pozbawione
znaczenia.

Z tego to względu z polecenia władz na-
czelnych utworzona będzie specjalna komisja,
w skład której wejdą przedstawiciele instytu-
cji miejskich, politycznych, gubernji i general-
gubernatora, która opracuje przepisy. Według
tych przepisów: normować się będą ceny na
mięso na rynkach Warszawy. Rzeźnice prze-
pisy będą mieć moc obowiązującą.

Częstochowa.

Przyjazd biskupa. Wczoraj wieczorem w
otoczeniu licznej banderji w strojach narodo-
wych przybył J. E. biskup Zdzitowiecki, powita-
ny przez o. Rejmana, generała oo. paulinów.

Klub polski w Częstochowie. Wczoraj od-
była się narada grona osób w sprawie zafin-
dowania w naszym mieście klubu polskiego. Zaga-
lił zebranie dyr. Wolski propozycją utworzenia
funduszu na założenie klubu. W dyskusji za-
bierali głos pp. Małkowski, Gradstein, Mar-
czewski, Dreszer, Ludwik Kon, Nowiński, Jeto-
wicki i Ptaszewski, poczem kilku z pośród 22
zebranych zadeklarowało na fundusz założy-
cielski około rb. 1000.

Następnie odczytany został projekt usta-
wy klubu, który to projekt w ostatecznem o-
pracowaniu przez pp. Małkowskiego, Gliksona
i Mońkowskiego ma być złożony władzy do
zalegalizowania.

W końcu wybrano tymczasową komisję
balotującą, do której powołano pp. Wolskiego,
Małkowskiego, Marczewskiego, Ostrowskiego,
Gradsteina i Reklewskiego.

W sprawie oświaty ludowej. D. 16 b. m.
w obecności Zarządu Okręgowego P. M. Sz. i
pod przewodnictwem prezesa tegoż Zarządu p.
Małkowskiego, odbyło się zebranie nauczycieli
ludowych pow. częstochowskiego, na którym
przedstawiono potrzebę powołania do czynu
kółek naucej domowego w celu zwalczania
analfabetyzmu i ciemnoty duchowej w tych
wszach, gdzie środki materialne absolutnie nie
pozwalają na zakładanie szkół.

Stosując się do wskazań znakomitego
działacza społecznego w kwestjach naucej
ludowej, M. Erzeńskiego o organizowaniu
w każdym powiecie co najmniej 3 kursów dla
przygotowania od 50 do 75 bakałarzy, po prze-
prowadzonych dyskusjach, zgłosiło się do pra-
cy instruktorów trzech nauczycieli ludowych.

Do obowiązków instruktorów zalicza się:

1) zebranie dostatecznej ilości kandydatów,
pośród młodzieży lat 18—20, mających elemen-
tarne wykształcenie, — szczególnie takich, któ-
rzy sami już zajmowali się nauczaniem, i 2)
urządzenie trzechmiesięcznych kursów.

Przedmioty nauki na kursach będą te sa-
me, co w kółkach naucej domowego, a
mianowicie: religja i hist. święta, język polski,
rachunki czytania geograficzne i historyczne,
pismo i rysunek, gry ze słowami.

Nauka na kursach będzie miała na celu
powtórzenie i uzupełnienie wiadomości posia-
danych oraz zdobycie nowych, i poznanie naj-
prostszych i najpożyteczniejszych sposobów nau-
czenia. Instruktorzy przez obcowanie z kur-
sistami powinni wpłynąć na ich rozwój ogólny
i wyrobienie etyczne i obywatelskie.

Koszta nauki na kursach, wynoszące oko-
ło 25 rubli miesięcznie, poniosą miejscowe Ko-
ła P. M. Sz.

Z ulicy Krakowskiej. Otrzymał list
następujący: Szanowny Panie Redaktorze!
Czytając co dzień pismo Pańskie poznałam, że
szanowny pan chwytliwie spieszy z pomocą nie-
szczęśliwym, a już chyba niema nieszczęśli-
wszych od nas, mieszkańców ulicy Krako-
wskiej.

Niedość, że nam śmiecie tu zwożą, zatu-
rując powietrze, ale mamy jeszcze gorszą plagę
mianowicie kurz. Cymba w całej Czę-
stochowie niema kurzu większego od tego jaki tu
mamy. W Alejach jako tako polewają, my
tylko pozbawieni jesteśmy zwilżania ulic, a
przecież na Krakowskiej najwięcej szerzy się
ospa i wiele innych chorób. Nic to dźwignego,
gdyż my formalnie żyjemy się kurzem, a tak
łatwo temu byłoby zaradzić, gdyby pp. właście-
ciele mieli trochę chęci. Iść piuc i oczu by-
łoby zdrowszych! Czyta się ciągle o odczytach
na temat zdrowotności, ale widocznie pp. oby-
watele z naszej ulicy na takie odczyty nie
chodzą, po dawnemu więc będziemy kurz ty-
kać. Wstyd panowie obywatele! a my tu
wśród was kilku, którzy, zdawać się mogło,
powinni coś wiedzieć o higienie. Może słu-
tujecie się i zrobicie początek.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyra-
zy szacunku i poważania.

Jedna z mieszkanki

ul. Krakowskiej.

Zawiercie.

Odczyty. W d. 20 bm. w sali miejscowej
reursury p. L. Krzywicki wygłosił dwa odczyty:
o godz. 5 po południu o „Związkach zawodo-
wych w Anglii” i o godz. 8 wiecz. na temat
„Pojęcie o narodowości”.

Obydwa odczyty budzą ogromne zainte-
resowanie.

Dąbrowa.

Samosąd. W d. 15 bm. o godz. 3 po
południu kółko młodych ludzi zatrzymało ban-
dytę, który jednak zdolał się wyrwać z ich rąk.
Za bandytę rzucono się w pogon, wołając: fa-
paj złodzieja, — ten zaś chęć: upozorować u-
cieczkę krzyżował: krzyżował psa, wściekłego. Nie
udał się ten wybieg, młodzi ludzie dogonili
bandytę w lasach, gdzie dokonali nad nim sa-

mosądu, zastosowawszy karę cielesną, poczem
oddali go w ręce policji.

Bandytyzm. W d. 16 b. m. o godzinie 10
wieczór kilku bandytów napadło na Releńce
p. Smólnskiego i pod groźbą rewolwerów za-
brali 13 rb.

Sosnowiec

Wypadek. W kopalni „Saturn” wskutek
zawalenia się podbelkowania poniósł śmierć
na miejscu robotnik Jan Glatki. Nieboszczyk
pozostawił żonę i jedno dziecko. W pogrzebie
uczestniczyło około 400 osób.

Wskutek zawalenia się podbelkowania w
teższej kopalni zabit został robotnik, Józef Dry-
gata, który pozostawił żonę i 3 dzieci. Wczoraj
odbył się pogrzeb, w którym uczestniczyło
około 600 osób.

Nieostrożność. Dzisiaj o godzinie 5 po
południu z balkonu i ptr. domu Szlesingera
przy ul. Modrzejowskiej zrzuciła służąca wsku-
tek nieostrożności krzesło, które ciężko poka-
leczyło synka kupca Kuperstocha.

Okrutny syn. Sasiędzi robotnika Ada-
ma Szerona na słońcu Niemce zwracali od
dłuższego czasu uwagę na nieludzkie obcondze-
nie się tegoż ze swą niespełna rozumem matką.
Kiedy wczoraj w przystępie wściekłości syn
zrucił się z siekierą w ręku na matkę, zbit i
sponiewierał ją nieltosciami, — aśiad żyd dał o
tem znać władzy. Wystrani kożacy nie zastali
okrutnego syna w domu, matka zbieła w stras-
szy sposób leżała nieprzytomna na podłodze.
Sz., obawiając się aresztowania, uciekł.

Pożar. Wczoraj o godzinie 11 w nocy
wybuchł pożar w domu Walentego Pięty na
Porąbce. Spalił się dach i część domu, resztę
zdołano uratować.

Strajk w kopalni hr. Renard.

Wczoraj rano delegaci wybrani przez ro-
botników przedstawiający następujące żądania gór-
ników, ładowaczy, murarzy, oraz ogólnie:

Żądania górników:

- 1) Podwyższenie płacy na chłodziakach, —
od metra 3 rb. 67½ kop. i od woza w dodat-
ku 26 kop;
- 2) robota na zawaliskach niebezpiecznych
podług umowy;
- 3) w niedziele i święta, płaca podwójna;
- 4) drzewo powinno być pod ręką; za bu-
dynek drzewa wyżej trzech metrów — 25 kop;
- 5) chłodziaki powinny być urządzone od-
powiednio.

Żądania ładowaczy:

- 1) Od pierwszego do 50 metra po 8 kop.
od woza, następnie po 1 kop. od woza;
- 2) lon (dniówka) dla ciśnieńcy, wyciska-
czy i wszelkiej pomocy po 1 rb. 20 kop;
- Uwaga: Nowo wstępujący robotnik ma lon
zmniejszony do trzech miesięcy;
- 3) o ile okaże się potrzeba ładownikowi
dodania pomocnika, temu przysługuje lon;
- 4) płaca za niedziele, święta i fajranty
powinna być podwójna.

Żądania murarzy:

- 1) Podwyżka na robocie kamiennej po
50 kop. od metra; na robocie cegły po 60 k.
- 2) robota na zabirach ma być podwyż-
szona o 20%;
- 3) w książkach wypłaty a murarzy po-
winny być zapisane wszystkie roboty akor-
dowe;
- 4) zmiana murarzy co miesiąc pracują-
cych na lon i na akord.

Ogólne żądania:

- 1) Węgiel powinien być dostarczony re-
gularnie;
 - 2) górnicy i murarze mają otrzymywać
węgla po 60 korey, pomocnicy po 42 — rocznie;
 - 3) węgiel powinien być dostarczany nie
pozailej jak po 14 dniach od czasu wypisania
książki;
 - 4) łaźnia powinna być ulepszona i po-
większona;
 - 5) szafki powinny być dla wszystkich
robotników;
 - 6) przyzwolone traktowanie robotników
przez zwierzęność;
 - 7) Niekulturalność delegatów.
- Strajk trwa w dalszym ciągu.

Komisja Sanitarna m. Sosnowca

wybrana z pośród obywateli miejskich na pe-
siedzeniu odbytem w Magistracie w dniu 16
maja r. b. przy współudziale Zarządu miast-
radnych, przedstawicieli fabryk, instytucji pań-
stwowych i przemysłowych i grona obywateli
niniejszem podaje do wiadomości publicznej,
że na powyższem posiedzeniu powzięto następu-
jące uchwały, obowiązujące dla wszystkich
mieszkańców miasta.

§ 1.

Zabrukowane ulice i trotuary mają być kosztem właścicieli przyległych nieruchomości codziennie od g. 6 rano zamiecane i w ciągu pogodnych dni letnich trzy razy dziennie polewane czystą wodą, mianowicie: o godz. 8 rano. o 1ej po południu i o 5 ej po południu.

§ 2.

Nie wolno wlewać pomoy i wyrzucać śmieci na ulicę i do rynsztoków, ja. również przewietrzać i trzepać mebl. chodników, poscieli i ubrania na balkonach.

§ 3.

Urządzane przez niektórych właścicieli domów przepusty z kloacznych dołów do ulicznych rynsztoków winny być niezwłocznie skasowane.

§ 4.

Podwórza, doły kloaczne, ustępy i śmietniki winny być utrzymywane przez właścicieli domów w należytym porządku.

§ 5.

Wszelkie polecenia i wskazówki, czynione obywatelom przez niżej wymienionych członków Komisji Sanitarnej, dążące do utrzymania porządku na ulicach i podwórzach winny być niezwłocznie wyetnicane.

§ 6.

Uchylający od spełnienia powyższych uchwał będą karani sądownie.

§ 7.

Oddani do dyspozycji Komisji Sanitarnej strażnicy będą nosili białe przepaski na lewej ręce.

§ 8.

Uprasza się wszystkich mieszkańców miasta o komunikowanie jednemu z niżej podanych członków Komisji Sanitarnej o zauważonych przez nich wykroczeniach przeciwko uchwałom powyższym.

§ 9.

Uchwały powyższe obowiązują od daty ich ogłoszenia.

Członkowie Komisji Sanitarnej:
Na Pogoni i Wyguzdowie: Pp. Widerski, Cieplak, Kalusiński, Gebel, dr. Wójcik.

Na Starym Sosnowcu (za przejazdem Katowickim): Pp. Dobrowolski, Franio, Kraupe, dr. Puterman, Michałowski, Rotsztein, Szafruga, Sirzałkowski.

W południowej części miasta od ulicy St. Sosnowickiej i Polnej do st. Iwangrodzkiej: Pp. Ignacy Ciesielski, Grabowski, Ignatjew, Jaszczkowski, dr. Olszewski. Wł. Malinowski, Nachner, Bzewuski, Olszewski.

W śródmieściu pomiędzy Główną, Polną Fabryczną: Pp. Czarnomski, Frydecki, Mamlok, Meitlis, Mrozkowski, dr. Perelman, Rotszyl, Stuczewski, Wasilewski, dr. Zieleniewski.

W dzielnicy miasta pomiędzy ulicą Główną, rzeką Przemszą i na Ostrz. Górze: Pp. K. Ciesielski, Ciesielski, Janson, Majmon, dr. Rudolf, Stefani, Alfons Szeligowski, dr. Szpigoniewicz, Winkler, Zabrodzki, Telakowski.

W Sielcu (na południe od kop. Renard): Pp. L. Fajk, J. Kłos, Sanger, Majer, Warkocz, dr. Zacharski.

Na Kataryzynie i Konstantynowie: Pp. Gadowski, Monsior, Miodkowski, Sustgarton, Smyczyński, dr. Suchodolski.

Z różnych stron.

Nieszczęśliwy samobójca. Donosiliśmy o śmierci tragicznej Dyonizego Karkusińskiego w hotelu Europejskim w Kaliszu. Blizsze szczegóły tego tragicznego wypadku są następujące: Przed tygodniem Karkusiński przyjechał do Kalisza i udał się zagranicę, skąd w niedzielę powrócił i zajął numer w hotelu i o godz. 8 wieczorem zażądał szklanki mleka i zamknął numer. Gdy na drugi dzień, tj. w poniedziałek, do godziny 1ej nie wychodził z numeru, służba hotelowa zaniepokojona zawiadomiła policję.

Gdy otworzono numer, przedstawił się straszny widok. — W wielkiej kałuży krwi leżał cały w ranach nago około łózka człowiek. Poczatkowo przypuszczano zbrodnię, jednakże szczegóły i powód samobójstwa wyjaśnił list pozostawiony na stole, zaadresowany do dyrektora rezerwy kpięckiej w Warszawie, w którym do listu samobójca wyjaśnił, że z powodu dokuczliwej i nieleczalnej choroby sercowej dawno postanowił sobie życie odebrać, co obecnie dokonywał, przecinając sobie żyły. Na jeszcze ciepłym trupie denata było kilkadziesiąt ran krwotocznych i ciętych, które zadał sobie małym szczyrykiem.

Z listu okazało się, że Karkusiński był starszym lokajem w rezerwie i zbierał sobie kapitał 45.000 rb., którym w liście tym rozporządził, zapisując między innymi 5.000 rb. na budowę nowego kościoła, po spalonym w Przespolewie oraz 1.000 rb. temu, kto się zajmie jego pogrzebem.

Karkusiński, syn włościanina, pochodzi ze wsi Marczanów pow. tureckiego i przed 25 laty udał się do Warszawy na lokaja do Resursy, gdzie dotychczas pozostał na służbie, ciesząc się zaufaniem, jako wzorowy i trzeźwy człowiek.

— **Bandyci.** W nocy z soboty na niedzielę do wdowy po kolonistce, Amelji Swarzyńskiej, w Rydzynach pod Pabjanicami wtargnęło 15 bandytów i pod groźbą rewolwerów zażądali pieniędzy.

Jeden z domowników zdołał się wymknąć i wezwał sąsiadów, którzy dali znać do Pabjanic po wojsko, a sami otoczyli dom Swarzyńskiej.

Zanim atoli wojsko nadeszło, bandyci zdołali wyostać się z domu i strzelając, umknęli.

Zapewne ci sami bandyci weszli wczoraj do Józefa Dybka, kolonisty we wsi Gospodarz i kazali podać sobie mleka, chleba i sera. Gdy zjedli Dybek upominał się o zapłatę, zagroził mu rewolwerami, poczem wyszli przed chatę i spokojnie położyli się spać na trawie.

Dybek posłał do pobliskiego Rzgowa, żądn niebawem przybyli kozacy i aresztowali 4 ch. ba. dytów, którym odebrano 5 brauningów i około 900 rubli gotówki.

— **Skład Dumy.** Z dotychczasowych podań biograficznych o członkach drugiej Dumy rosyjskiej wynika, że reprezentowanych jest 16 narodowości. Postowie Dumy pod względem wyznania dzielą się na sześć konfesji. Najwięcej postów wyznaje religię prawosławną. Z 504 postów posiada tylko 168 akademickie wykształcenie, 121 chodziło do szkół średnich, 215 do ludowych szkół a 2 nie potrafi czytać i pisać. Rolnictwem trudni się 160 posłów, 58 są dziedzicami obok tego. Rzemieślników i robotników liczy Duma 36, adwokatów 34, lekarzy 32, nauczycieli 30, duchownych różnych, wyznań 21. Dalej postami jest 27 kupców i 11 inżynierów. Redaktorów i literatów jest 16, profesorów 8. Z urzędników wybrano postami 55 prywatnych a państwowych 8.

Śmiały napad na pocztę.

Wczoraj rano dokonano w Łodzi nadzwyczaj śmiałego napadu na furgon pocztowy, udający się z głównego zarządu pocztowego na stację dr. kaliskiej.

W furgonie, powożonym przez woźnicę pocztowego, znajdował się pocztylion i urzędnik pocztowy, konwojowani przez 4 kozaków.

Nagle kilkunastu uzbrojonych ludzi otoczyło furgon, zabił konie, czem zatrzymali jadących, poczem dali kilka strzałów w rewolwerach, którymi położyli trupem na miejscu 1 kozaka, 2 kozaków zranili ciężko oraz urzędnika leżą w nogę, następnie pochwycili cały bagaż pocztowy, składający się z worka, mieszczącego w sobie weksle na sumę 88,728 rb., wysłane przez Bank państwowy, dwie paczki z weksłami na sumę 1,019 rb. i worek ze zwyczajną korespondencją. Pieniądze w gotówce, tym razem w transporcie pocztowym nie znajdowały się.

Natychmiast przybyły patroli i poczęły ścigać napastników.

Cześć ściganych ukryła się w gmachu fabrycznym Kutnera, lecz w tejże chwili nadbiegli kozacy i dali ognia.

Rozpoczęła się strzelanina, wynikiem której 9 zabitych i 84 rannych.

W podwórzu gmachu fabrycznego znaleziono wiele ładunków pustych z brauningów. Terytorjum napadu otoczono wojskiem; dokonywane są masowe rewizje; praca w fabryce Kutnera przerwana.

Duma Państwowa.

Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Komisja Dumy do rozpoznawania projektów praw. obrzania większością przyjęła projekt rządowy, dotyczący kompetencji sędziów w pokoju.

Wszystkie sprawy cywilne o ruchomych lub nieruchomych majątkach do rb. 1000 i wszystkie sprawy karne, podległe obecnie sądom okręgowym, bez udziału przysięgłych, we-

dług projektu, mają być rozpoznawane przez sędziów pokoju.

Posiedzenie wczorajsze.

rozpoczęło się o godz. 2 m. 11, pod przewodnictwem Golowina.

Po odczytaniu wykazu wniesionych przez rząd projektów praw, Duma wysłuchuje referenta Komisji redakcyjnej Włodzimierza Hessa, komunikującego ostateczną redakcję projektu etatów biura Dumy państwowej.

Projekt przyjęto jednogłośnie.

Z kolei następuje deklaracja 168 członków Dumy o wyborze komisji i rozpoznanie projektu o powszechnem nauczaniu, przyczem zaproponowano, aby tej komisji przekazał wszystkie projekty prawa z ministerjum oświaty.

W loży ministerjalnej zajmuje miejsce minister oświaty.

W. Hessa podtrzymał deklarację, oświadczając między innymi, że powszechne nauczanie może tylko stać się pomocnem do utrwalenia nowego ustroju państwowego, nad którym pracuje Duma.

Minister oświaty rozpoczyna od podziękowania tym członkom Dumy, którzy postarali się o jaknajszysze rozpoznanie projektu prawa o powszechnem nauczaniu, które ma na celu zbliżyć ludność do ogólnie dostępnej szkoły, która stanowi kamień węgielny narodowego dobrobytu i gwarancję pomyslnego przeprowadzenia wielu opracowywanych przez Dumę projektów praw.

Bez nauczania powszechnego w walce ekonomicznej z sąsiednimi narodami, które starają się coraz więcej i więcej zagarnąć eksploatację naturalnych bogactw rosyjskich, nasz dobry i zdolny lud staje się bezbronnym, zwłaszcza za krzywdą dzieje się to dla ludności prawdziwie rosyjskiej, wśród której oświata, sądząc z danych statystycznych, jest najmniej rozwinięta, nawet w porównaniu z rozwojem oświaty innej ludności w Rosji.

Dłuższe przemówienie ministra oklaskiwało centrum i prawica.

Archangielskij uważa sprawę powszechnego nauczania za tak samo ważną, jak sprawę rolną.

Chołmiskij przypomina, że francuzów zwyciężył nauczyciel niemiecki. Stawiając za przykład ludność żydowską w Rosji prawie pogłównie piśmienną zaleca nie zastanawiać się nad kosztami na oświatę ludową. Uznając niezbędność zasady szkół dla szkoły, uważa za niedopuszczanie wprowadzenia do szkoły polityki ze strony ministerjum oświaty i podkreśla opiekane pod uciskiem rządu położenie szkół w Krolestwie Polskiem.

Uchylono wniosek, aby zamknięto dyskusję.

Ma jeszcze przemawiać 65 posłów, zapisanych do głosu.

Gralski, podnuczając ciepłą i postępową nutę w mowie ministra, uważa, że aby być w zgodzie ze słowami, należałoby, żeby minister pozostawił tylko pierwszy artykuł swego projektu, a resztę wykreślił.

Wyjaśniwszy szczegółowo stan szkół w Krolestwie Polskiem, gdzie ministerja oświaty najczęściej brały na siebie funkcje ministerjum spraw wewnętrznych, mówca popiera wniosek przekazania projektu Komisji.

Duma uchyla wniosek ograniczenia mów do 10 minut.

Mielnik w słowach gorących podtrzymuje ideę powszechnego nauczania.

Ma ch m u d o w opisuje ciężkie położenie szkół muzułmańskich i naucejściel muzułmańskich. Twierdzi, że naucejściel ludowych zbawi nie dotadek do pensji, lecz swoboda myśli.

Tigrjanin w długiej mowie poddaje ostrej krytyce działalność ministerjum oświaty. Jako zbawienie szkoły uważa decentralizację jej i unarodowienie.

Przygrmocznie oklasków przyjęty zostaje wniosek ograniczenia mów do 10 cju minut czasu.

Wozniesienskij na zasadzie osobistego doświadczenia, jako nauczyciel ludowy, zaświadcza o niemożliwym położeniu nauczycieli. Najczęściej są oni nie podnoszącymi oświaty, lecz zwyrodniałymi, powierzone im dzieci.

Pariskiewicz z miejsca czyni uwagę, że Wozniesienskij chory jest na dezynwoltę języka.

Przytęga czyni mu uwagę.

Zapada uchwała, na mocy której członków Dumy Puryckiwoza, Kielepowskiego i Sazanowicza wydalono na 15 posiedzeń Dumy.

Przebieg choroby burzliwy. Posiedzenie przerwano.

Rozmaitości

+ Mistrz reklamy. Przed kilku dniami zmarł w Londynie w podeszłym wieku jeden z największych mistrzów reklamy współczesnej, William Beecham. Zdobył on rozgłos na całej prawie kuli ziemskiej. Nazwisko jego codziennie niemal spotykało się w gazetach zagranicznych; przypominał się współczesnym słowem i rysunkiem. Beecham był początkowo farmaceutą i pewnego dnia udało mu się w apteczce małomleczkowej sporządzić pigułki, które miały wywierać na organizm skutek wielostronnie dodatni, wzmacniający, oczyszczający krew, pobudzający. Młodzieniec uwierzył w swą pigułkę i niepowstrzymanie dążył do tego, żeby w innych tę wiarę wpaść. Działo się to przed dziesiątkami lat, w czasie, gdy rynki stanowiły jedyne miejsce publiczne, zwłaszcza w rzeczach leczniczych. To też młody Beecham stanął na rynku miasteczka St. Helens — gdzie obecnie sterząca niebetyczne kominy jego fabryki — i począł wychwalać nieporównane zalety swych pigulek, posypanych cukrem. Na dwóch bezczach położył stare drzwi i na tej prymitywnej ladzie uprawiał handel drobnemi kulkami.

Podczas wiatru i deszczu, znosząc rozmaite niewygody, stał Beecham na rynku St. Helens, jako żywa reklama dla swych pigulek, które sam wyrabiał po nocach. Wytrzymałością zdobywał powoli klientów, którzy zaczęli wierzyć w pigułki Beechama.

Skrómne przedsiębiorstwo przeszło prędko w wyższe stadij rozwoju: powstała prasa współczesna, a z nią nowomodne ogłoszenia, które znowu są związane z rozrostem przemysłu, handlu i komunikacji. Plakaty, obwieszczenia stały się w ruchliwym i barzliwym życiu współczesnym nieskończenie ważnym czynnikiem powodzenia. I znowu Beecham, który z właściwą sobie przenikliwością pojął odrazu znaczenie dobrej reklamy, jeden z pierwszych odkrył wielką tajemnicę skuteczności ogłoszeń: ich nieprzerwaną ciągłość.

Formułował on swe ogłoszenia w krótkich słowach, żywo, ponętnie, zmięwiająco. Można go nazwać klasykiem sztuki reklamo-

wania; niektóre jego ogłoszenia są skończonym, znakomitym wzorem stylu reklamowego.

Pigułki Beechama rozchodziły się przeto w coraz większej ilości po świecie, poprzędzone kunsztownie stylizowaną reklamą, w dytyrambach, wychwalającą skuteczność pigulek. Rozgłoszone stosunki Beechama sięgnęły do Indji, Chin, Egiptu, Afryki południowej, Ameryki, Australji. Wspaniała fabryka, o udoskonalonych maszynach wyrabia ten produkt, bezustannie reklamowany. Reklama jest głównym motorem tego przemysłu, zatrudniającego tysiące ludzi. Tym departamentem zarządzał Beecham osobiście przez całe życie. Ogłasza się w dziennikach indyjskich, jak w gazetach chińskich, a zachwalanie tych pigulek spotyka się nawet w ludowych książeczkach, zawierających perską poezję liryczną.

Beecham nie ukrywał bynajmniej tego, że wydaje ogromne sumy na reklame, przywabiającą klientelę. W jednym z jego bilansów, wynoszącym 150,000 funtów szterlingów, wydatki dziela się jak następuje: 25,500 funtów szterlingów na materiały i robociznę, 100,000 funtów szterlingów na ogłoszenia; czysty zysk uczynił tego roku 25,000 funtów szterlingów. Podczas wizyty grupy dziennikarzy, którym przedstawił taki prosty rachunek, zapytano go, dlaczego nie zmniejsza wydatków na ogłoszenia, żeby tą sumą powiększyć dochód. Beecham odrzekł z uśmiechem, że ograniczenie kosztów reklamy zmniejszyłoby tylko dochody.

+ 40 dni dokoła ziemi. Znana fantazja Vernego „Podróż dokoła ziemi w 80 dni”, została dziś zamieniona rzeczywistością. Dziennikar angielski F. A. Mac. Kenzie oblicza, że obecnie po otwarciu kolei syberyjskiej, po ulepszeniu parowców towarzystwa Canadian Pacific, można łatwo objechać kule ziemską w ciągu 40 dni i to nie zbyt wielkim kosztem, bo za cenę około 800 rb. Podróż dzieli się na cztery etapy: z Londynu do Moskwy 2 i pół dni, z Moskwy do Władywostoku 13 dni, z Władywostoku przez Tsurugę do Jokohamy i przez Vancouver do Londynu 21 i pół dni, pozostaje więc jeszcze jeden dzień na wypoczynek.

Kto ma wymagania skromniejsze i jedzie

klasa drugą, może opędzić kosztą podróży 650 rubli. W Berlinie jest pierwszy przystanek, można spędzić tam godzinę, czekając na pociąg do Rosji. W Moskwie ma turysta załadować czas przyjechać z jednego dworca na drugi. Za chwilę siedzi już w sławnym syberyjskim pociągu ekspresowym, który go wiezie przez niezmiernie obszary wschodniej Księgi i Syberji. Wagony urządzone są z nadzwyczajnym komfortem; w niektórych pociągach jest oprócz jałnisi salon muzyczny, łaźienki i zakład fryzjerski.

Pociąg jedzie tak równo, że nie czuć prawie wstrząśnień. Z Władywostoku jedzie się okrętem do Tsugury, a stamtąd małemi kolejkami japońskimi przez wzdłużny kraj nuka-da do Jokohamy. Tu czeka już statek linii Canadian Pacific, który po długiej, czasami nieco burzliwej podróży przewozi turystę do Vancouveru. Z Vancouveru przecina się kolejją obszary Ameryki Północnej do Nowego Jorku i stąd znowu statkiem drogą dobrze już znaną przez Atlantyk do Londynu.

PODZIĘKOWANIE.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego podziękowania:

Jako proboszcz historycznej miejscowości Czarna, czuję się w obowiązku złożyć niniejszem publiczną podziękę, w słowach tych serdecznych „Bóg zapłać!” zawarta. Najczcowniejszym i Najprzewieleńszym przewodnikom naszym duchownym. J. J. E. E. arcypasterzom z Lwowa, Warszawy, Poznania. Zytulionerza za przysłanie wzniosłych adresów wraz z udzieleniem Błogosławieństwa pasterskiego uczestnikom uroczystości odsłonięcia pomnika. Przewielebnemu ojcu Reymanowi, generałowi zakonu oo. paulinów z Częstochowy, za czynny udział w nabożeństwie, kaznodziejom, licznym zebraniem duchowieństwu, wielkiemu mistrzowi naszemu po piórze Henrykowi Sienkiewiczowi za nadestany adres podniosły, mówcom, wszystkim delegacjom, członkom straży ogniowej z Szecełkoma, Włocławczy, Mielchowa, Kazimierzy, Konekowi i innych miast przybyłym i nader czynnie tak porządku, jak i bezpieczeństwo utrzymującym, słowem wogóle wszystkim uczestnikom, którzy tak piśmiennie, jak o sobiesie przeżyliśmy do uświetnienia uroczystej tej chwili, a sercu naszemu nader drogim, odsłonięcia pomnika wielkiego bohatera naszego Stefana Czarnieckiego.

Cześć za to niech będzie wszystkim!

Z należnym uszanowaniem

K. S. Rogalski.

Czarna d. 5 maja 1907 roku.

Sanatogen Bauera

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,
zdemenerwowanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 3600 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych „asadowików”. Prawdziwy tylko w opakowaniu rusyjskim.

Broiury gratis i franco wysyła S. Karcewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Sanatogen Bauera

Drobne ogłoszenia:

Potrzebne do sklepu spożywczego masło z folwaraku za rocznem zakontraktowaniem. Oferty składać u Représentanta Gońca Częstochowskiego. Sosnowiec, Hotel Warszawski. 317—7—1.

Potrzebni zdolni agenci do ubezpieczeń życiowych. Prowizja solidna. Oferty w Gońcu pod „Ubezpieczenia.” 320-6-1

Kasę ogniotrwałą dobrze zachowaną poszukuję celom kupna, Oferty składać u Représentanta „Gońca Czest.” Sosnowiec, Hotel Warszawski. 285—3—2

Zakład ślusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reparacje i emalowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 8. Cyklodrom 48—180

Dermina“ od piegów 50 kop. „Agar“ na odciśki 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Dom w dobrym miejscu, blisko Rynku sprzedam, ulica Warszawska Nr. 9, Częstochowa. 292—5—3

Zaraz do wynajęcia przy rodzinie dwa oddzielne pokoje. Wiadomość Teatralna Nr. 16 w stróżce. 312—3—2

Jest do zabrania, na własność dziecko. Wiadomość u stróż domu Nr. 30. 3—2

Fluid“ od reumatyzmu 60 kop. „Verol“ na włosy 75 kop. „Skabin“ od świerzbj 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Potrzebny zaraz Wielozaczelnista, do damskiej orkiestry; pensja 40 rub. miesięczna, oraz całonocnym utrzymaniem. Oferty listownie Sosnowiec, Hotel Warszawski dyrektor J. Kurasiewicz. 314—1—1.

Obrona Częstochowy. Panorama „bok Klasztoru w Parku otwarta od 10—11. 133—1—1

Leczenie mieszkanca, w zdrowej i pięknej okolicy, budynek w sadzie, wydzierżawia na obecny sezon. Wiadomość u leśniczego, Wrecoń, poczta Kłobuck. 288—280—2

Mieszkanie do wynajęcia, 6 pokoi, kuchnia i stajnia, w ładnym czasie. Ulica Dojazd nr. 17, A. Busien 278—3—2



Sylweta

SALON des COIFFEURES

Katowice,
ul. Grundmańska 36

Holdt & Gross

Skład doborowych artykułów toaletowych. Telefon 1282.

Specjalny pokój do 257—8—2

Championowania.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

RESTAURACJA

Wacława Świderskiego

dawniej JULIAN FUCHS

przemiesiona zostanie z dniem 15 maja na sezon letni do ogrodu p.p. Braci Wolberg 1, Aleja № 12, naprzeciw cukierni W-go Rudzkiego.

295 5—3

SZYLDY

NAJROZMAITSZE

od najskromniejszych do najwspanialszych, wykonywa

Bolesław Jazdzyk

po cenach możliwie niskich.

w Częstochowie ulica

Jasnogórska № 10

dom W-go Polewki.

815 16—2

LÓD

do sprzedania na pudy.

Wiadomość Aleja III № 73 w Bawarji, St. Bedziachowski.

300 6—5

Tęszka posila d. w. s. i. r. g. b.

PASZA POSILA dla krówikoni „DERBY“

Wycieczna spise w składzie aptecznym

B. WARESKIEGO,

11 11